

Witold Dąbrowski

Sprawy bytowe aplikantów adwokackich

Palestra 10/1(97), 16-25

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sprawy bytowe aplikantów adwokackich

I.

Uchwalenie przez Naczelną Radę Adwokacką w dn. 14 listopada 1965 r. nowego regulaminu aplikacji adwokackiej oraz kształcenia i egzaminu aplikantów adwokackich, a przez Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej instrukcji w sprawie zarządzania i rozliczania Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich¹ — nasuwa potrzebę omówienia niektórych zagadnień związanych z przygotowaniem nowych kadr do zawodu adwokackiego.

System szkolenia aplikantów adwokackich oraz inne zagadnienia powiązane z praktycznym zdobywaniem wiedzy obrończej były już wielokrotnie omawiane na łamach „Palestry”. Tematem więc niniejszego artykułu będą sprawy bytowe aplikantów oraz obsada etatów aplikanckich.

Aplikant przez okres przygotowywania się do zawodu w zespole adwokackim otrzymuje stałe wynagrodzenie miesięczne oraz wszelkie świadczenia przewidziane w regulaminie uchwalonym przez Naczelną Radę Adwokacką. Trzeba przyznać, że wynagrodzenie to do 31.XII.1965 r. było niewielkie i wynosiło w pierwszym roku 1 300 zł, w drugim — 1 400 zł i w trzecim — 1 500 zł miesięcznie. Ponadto aplikant adwokacki, mający po temu odpowiednie uprawnienia, mógł za zgodą rady adwokackiej objąć stanowisko radcy prawnego w wymiarze pół etatu².

Chociaż wynagrodzenia miesięczne aplikantów są stosunkowo niewielkie, to jednak ogólny koszt ich szkolenia wynosi dość znaczną kwotę, pokrywaną z Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich. Fundusz ten powstał w r. 1961, przy czym koszty szkolenia za okres od połowy 1961 r. do 30 czerwca 1965 r. wyniosły 31 876 442 zł. W sumie tej mieszczą się wszystkie wydatki związane z przygotowaniem nowych adeptów do zawodu adwokackiego, a więc ich wynagrodzenie, świadczenia socjalne, ubezpieczenia, nagrody, honoraria wykładowców i prowadzących szkolenie, koszty egzaminu itp.

Wypada jeszcze dodać, że adwokatura — jako jedyny zawód w Polsce — ponosi wyłącznie z własnych funduszy tak wielkie obciążenia na szkolenie przyszłych adwokatów. Jest więc zrozumiałe, że adwokatura, organizując dobór nowych kadr oraz ich szkolenie i ponosząc znaczne koszty z tym związane, jest szczególnie zainteresowana we właściwym rozmieszczeniu aplikantów adwokackich oraz w racjonalnym zasilaniu przez nich szeregów adwokatury.

II.

O właściwym rozmieszczeniu adwokatów, czyli o ustaleniu liczby adwokatów w izbach i w poszczególnych miejscowościach, decyduje cały

¹ P. wkładka do niniejszego numeru.

² W. Dąbrowski: Aplikant adwokacki jako radca prawny, „Palestra” nr 11/1963 r.

splot okoliczności, które były już przedmiotem specjalnego artykułu ogłoszonego w „Palestrze”³.

Zarówno w tym artykule, jak i w artykułach publikowanych poprzednio⁴ wypowiedziano się za koniecznością skorzystania przez Ministra Sprawiedliwości z uprawnień przewidzianych w art. 9 (obecnie 16) ustawy o ustroju adwokatury i określenia przez niego liczby adwokatów dla poszczególnych izb oraz ustalenia planu terenowego rozmieszczenia adwokatów na obszarze tych izb. Takie stanowisko reprezentowała w swoim czasie również Naczelna Rada Adwokacka, jak o tym świadczy uchwała Wydz. Wykonawczego NRA z dn. 31.IX.1962 r.

Minister Sprawiedliwości częściowo tylko skorzystał ze swych prerogatyw, ustalając w zarządzeniach z dnia 7 i 11 stycznia oraz 28 maja 1963 r. liczbę adwokatów na 1963 r. w izbach adwokackich: warszawskiej, łódzkiej, katowickiej, krakowskiej i poznańskiej.

O ile problem ustalenia liczby adwokatów w izbach i ich rozmieszczenia w poszczególnych miejscowościach jest kwestią niezwykle skomplikowaną i może nastrożać duże trudności, o tyle sprawa ustalenia liczby aplikantów adwokackich w poszczególnych izbach jest znacznie łatwiejsza i opierać się może tylko na dwóch kryteriach: 1) na liczbie zespołów i adwokatów wykonujących zawód oraz 2) na potrzebie odnowienia bądź zwiększenia tej liczby przez dopływ nowych kadr.

Dlatego też zarządzenia Ministra Sprawiedliwości od wielu lat ustalają liczbę aplikantów adwokackich dla poszczególnych izb.

Trzeba zaznaczyć, że w okresie, gdy wpis na listę aplikantów adwokackich następował bez odbycia uprzedniej aplikacji sądowej (prokuratorowskiej), napływ kandydatów był tak wielki, iż zostały wprowadzone tzw. „egzaminy kwalifikacyjne”. Wprowadzenie obowiązku uprzedniego odbycia aplikacji sądowej lub prokuratorowskiej i obowiązku złożenia egzaminu ograniczyło wprawdzie krąg osób ubiegających się o wpis na listę aplikantów adwokackich, jednakże nadal jeszcze napływ kandydatów w niektórych izbach był duży. Odpowiedni stan w tej sprawie obrazuje następująca tablica:

I z b a	Rok	Rok	Rok	Rok	Rok 1965	
	1961	1962	1963	1964	I. półr.	II. półr.
Białostocka	20—12	20—12	17—17	14—9	14—6	13—4*
Bydgoska	20—17	20—13	15—9	20—12	18—7	17—8
Gdańska	25—18	20—16	20—12	20—10	15—8	10—9
Katowicka	40—33	35—35	35—28	34—27	30—10	25—13
Kielecka	25—11	20—17	20—17	20—19	17—8	10—8
Koszalińska	15—7	15—10	15—10	15—9	15—3	10—3
Krakowska	50—47	45—55	45—44	40—39	25—23	20—21

³ W. Dąbrowski: O rozmieszczeniu adwokatów, „Palestra” nr 3/1963 r.

⁴ F. Sadurski: Najpilniejsze potrzeby adwokatury, „Palestra” nr 1/57; S. Garlicki: Dostęp do adwokatury, „Palestra” nr 5—6/1958 r.; A. Maciejewski: Jeszcze o dostępie do adwokatury „Palestra” nr 7/1958 r.

Izba	Rok	Rok	Rok	Rok	Rok 1965	
	1961	1962	1963	1964	I. półr.	II. półr.
Lubelska	35—23	35—28	35—35	35—29	23—22	20—20
Łódzka	45—42	45—45	45—32	45—38	25—17	20—20
Olsztyńska	15—10	20—11	15—10	11—9	15—2	14—1
Opolska	15—7	15—10	15—9	19—12	15—5	14—6
Poznańska	25—24	20—20	30—14	30—22	21—27	20—20
Rzeszowska	35—35	30—32	40—24	25—20	15—5	14—5
Szczecińska	15—13	20—12	15—9	15—12	20—8	15—3
Warszawska	120—103	120—116	115—119	110—99	60—70	55—55
Wrocławska	35—24	35—32	40—26	35—24	30—16	25—12
Zielonogórska	15—10	15—10	10—5	12—5	12—4	11—4
Ogółem	550—446	530—484	527—420	500—405	370—242	313—210

* Pierwsze liczby (tu i w pozostałych izbach) w poszczególnych latach oznaczają liczbę ustalonych etatów, a drugie — liczbę faktycznie obsadzonych.

Liczba obsady etatów w poszczególnych latach została przyjęta na podstawie wyprowadzenia średniej, z pewną przy tym tolerancją, ponieważ liczba obsadzonych etatów wahała się w poszczególnych miesiącach w zależności od terminu złożenia egzaminu adwokackiego i okresu nowych wpisów na listę.

Po analizie powyższych liczb, należy dojść do następujących wniosków:

- 1) nigdy nie było pełnej obsady etatów aplikantów adwokackich w latach 1961—1965. W roku 1961 i 1962 obsada wynosiła około 90%, w roku 1963 i 1964 — około 80%, w roku 1965 tylko 65% ustalonych etatów. Pamiętać należy, że w 1961 i 1962 roku była jeszcze grupa osób, które uzyskały wpis przed 1 lipca 1961 r., tj. bez obowiązku odbycia aplikacji sądowej;
- 2) w izbach adwokackich: krakowskiej, lubelskiej, łódzkiej, poznańskiej i warszawskiej obsada aplikantów pokrywa się — z b. niewielkimi tylko odchyleniami przez cały badany okres — z ustalonymi etatami;
- 3) w izbach katowickiej, kieleckiej i wrocławskiej w latach 1962—1964 obsada pokrywa się z etatami, wykazując gwałtowny spadek, bo prawie o 50% w roku 1965;
- 4) w izbach: białostockiej, bydgoskiej, gdańskiej, koszalińskiej, olsztyńskiej, opolskiej, szczecińskiej i zielonogórskiej nigdy obsada nie dorównywała liczbie ustalonych etatów (z wyjątkiem Izby białostockiej w 1963 r.);
- 5) w październiku 1965 — w porównaniu z rokiem 1964 — liczba szkolonych aplikantów zmniejszyła się znacznie; tylko w izbach gdańskiej, poznańskiej i zielonogórskiej nie uległa ona prawie żadnej zmianie, natomiast w innych zmalała do 25—70%, a w jednej izbie (koszalińskiej) — do 10% stanu z 1964 roku.

Należy jeszcze pamiętać, że liczba etatów w drugim półroczu 1965 r. wynosiła tylko 63% etatów w 1964 r.

III.

Przytoczone wyżej liczby mówią same za siebie. Wynika z nich w sposób oczywisty:

- a) stałe zmniejszanie się etatów aplikanckich, potęgujące się od roku 1964 i będące zresztą konsekwencją zmniejszania się liczby adwokatów wykonujących zawód w zespołach adwokackich,
- b) gwałtowny i zwiększający się z każdym rokiem spadek liczby aplikantów prawie we wszystkich izbach,
- c) utrzymywanie się liczby aplikantów w ramach etatów tylko w izbach: krakowskiej, lubelskiej, łódzkiej, poznańskiej i warszawskiej. Są to izby mające (z wyjątkiem lubelskiej) największą liczbę wpisanych adwokatów, przekraczającą w wielu miejscowościach zapotrzebowanie ludności na pomoc prawną. W izbach tych zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości wprowadzone zostało w 1963 r. ograniczenie liczby adwokatów wykonujących zawód.

Mamy więc w sprawie aplikantów zjawisko podobne jak w sprawie adwokatów: pełną obsadę w kilku najbardziej „atrakcyjnych” izbach. Atrakcyjność ta na pewno nie opiera się na kryterium zarobków, gdyż w innych izbach zarobki adwokatów są wyższe. Przyjąć więc należy, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem ogólnym, mianowicie z pędem do wielkich miast.

Ponadto dużą rolę odgrywa niewątpliwie fakt, że na terenie wymienionych izb znajdują się wyższe uczelnie prawnicze, które już w okresie studiów wiążą młodzież ze swym środowiskiem, przyszlą potencjalną klientelą itp. Nawet ci młodzi ludzie, którzy przybyli z prowincji do miasta uniwersyteckiego, już niechętnie na nią wracają. Aklimatyzują się, często zakładają rodzinę i osiedlenie w innych miejscowościach traktują często — zresztą bezzasadnie — jako przegraną, jako utratę perspektyw. Licząc na swą „szczęśliwą gwiazdę”, na wyjątkowe szanse, młodzi nie biorą pod uwagę, że „atrakcyjność” danej miejscowości jest raczej odwrotnie niż wprost proporcjonalna do osiągniętych zarobków.

W izbach tych jest wielce charakterystyczne to, że aplikanci w większości pozostają w miastach wojewódzkich, niechętnie lub wcale nie chcą przejść do miast powiatowych. Przykładem niech będą dane zaczerpnięte z Rady Adwokackiej w Warszawie. Według stanu z grudnia każdego roku liczba aplikantów w tej Radzie wynosiła:

R o k	liczba ogólna	z tego w Warszawie	w innych miastach
1962	120	91	29
1963	107	77	30
1964	66	52	14
1965			
II półrocze	55	48	8

(liczby te odbiegają od ogólnych rocznych danych podanych w poprzednim zestawieniu, ponieważ przyjęto stan z grudnia każdego roku, a więc w niektórych latach po egzaminie jesiennym i przed uprawomocnieniem się nowych wpisów).

Można więc śmiało zaryzykować twierdzenie, że prawie wszyscy aplikanci skupieni są w siedzibie poszczególnej rady adwokackiej.

IV.

Zmniejszenie ogólnej liczby etatów aplikanckich w 1965 r. uzasadnia, jak podano wyżej, obniżenie liczby adwokatów wykonujących zawód w rozumieniu art. 3 ustawy o ustroju adwokatury. W liczbach ten stosunek wygląda następująco:

	Rok 1963	Rok 1965 — II półrocze
adwokatów w zespólach	5 133	4 016
etatów aplikantów	527 (tj. 10% adwokatów)	313 (tj. 8% adwokatów)
obsada aplikantów	420 (tj. 8% adwokatów)	210 (tj. 5% adwokatów)

Przyjąc należy, że wzajemny stosunek aplikantów adwokackich do adwokatów powinien się kształtować w granicach 5—8%. Zmniejszenie więc liczby etatów aplikantów jest w pełni uzasadnione. Natomiast ustalenie powodów braku pełnej obsady etatów, szczególnie w niektórych izbach, nastęrcza wiele trudności.

Zdawałoby się, że jednym z głównych powodów wpisu na listę aplikantów jest chęć wykonywania zawodu w najlepszych warunkach i osiągnięcie znacznych efektów ekonomicznych swej pracy. Poza tymi powodami, które określamy jako „bytowe”, pozostaje jeszcze dążenie do osiągnięcia zadowolenia z pracy, uzyskanie rozgłcsu jako dobry obrónca lub staranny pełnomocnik w sprawach cywilnych. Zwykle te obycwa osiągnięcia idą ze sobą w parze. Lepsze warunki bytowe można bezwzględnie uzyskać w izbach adwokackich o mniejszej liczbie adwokatów. Większe zarobki dają możliwość wygodniejszego urządzenia sobie życia (samochód, telewizor itp.), a tym samym wyrównanie w znacznym stopniu braku atrakcyjności, jakie dają wielkie miasta. Zdawałoby się, że zgłaszanie się kandydatów do zawodu w tych izbach powinno być większe, a w każdym razie równe zgłoszeniom w innych izbach. Tymczasem, jak o tym przekonuje podana wyżej tabela, istnieje stały niedobór kandydatów na stanowisko aplikantów adwokackich, i to od wielu już lat.

Zjawiskiem nowym i bardzo niepokojącym jest stałe zmniejszanie się dopływu kandydatów również w większych „atrakcyjnych” izbach adwokackich. Czym sobie wytłumaczyć ten postępujący niedobór kandydatów na stanowiska aplikantów adwokackich? Przecież co roku wielu młodych ludzi kończy studia prawnicze i szuka odpowiedniego dla siebie zawodu!

Najłatwiejszym wytłumaczeniem tego zjawiska byłoby przyjęcie zasady utraty atrakcyjności zawodu, a tym samym niechęć młodzieży do zasilania jego szeregów. Takiego jednak stanowiska podzielić nie

można. Zawód adwokata nic nie utracił ze swej atrakcyjności w ciągu ostatnich lat. Adwokat zawsze marzy, „nawet po latach szarej, nieefektywnej egzystencji” o wielkiej sprawie „mogącej za jednym zamachem przynieść wziętość, sławę i dochody”⁵.

Istnieje też obecnie możliwość uzyskania renty, która wraz z zapomogą wyrównawczą z Funduszu Samopomocy Koleżeńskie stwarza możliwość uzyskania wyższego niż wynikające z powszechnych przepisów emerytalnych zaopatrzenia na wypadek niezdolności do pracy z powodu utraty sił lub starości.

A więc może nie w samym zawodzie, ale w jakichś innych okolicznościach należy szukać przyczyn niechęci młodzieży do przywdziewania togi adwokackiej? Przyczyn tych należy się raczej doszukiwać — zdaniem moim — w przygotowywaniu się do zawodu, a nie w samym zawdzie. Bo wydaje się, że znacznie łatwiejsze jest zaangażowanie się do innego rodzaju pracy prawniczej, gdzie od razu można uzyskać większe zarobki niż jako adept do zawodu adwokackiego. Wiadomo przecież, że administracja państwowa i przedsiębiorstwa państwowe oraz inne jednostki gospodarki uspołecznionej poszukują młodych prawników, którzy mają tam możliwość otrzymania od razu dużo większego, aniżeli ma aplikant, miesięcznego wynagrodzenia, a po przepracowaniu trzech lat oraz po odbyciu w czasie tej pracy pozaetatowej rocznej aplikacji sądowej lub arbitrażowej oraz po złożeniu egzaminu — możliwość objęcia stanowiska radcy prawnego. Należy tu jednak dodać, że liczba chętnych do ułożenia sobie w taki właśnie sposób życia zawodowego znacznie przekracza liczbę pozaetatowych stanowisk aplikantów arbitrażowych, ustaloną dla całego kraju tylko na 276.

Wydaje się, że powyższe stanowisko, reprezentowane przez część młodzieży prawniczej, jest wyrazem pewnej krótkowzroczności. Wprawdzie już po trzyletnim okresie przygotowawczym można osiągnąć — jako radca prawny — zarobki w kwocie 3 500—4 000 miesięcznie, jednakże szanse ich podwyższenia są już niewielkie i ściśle limitowane górną granicą siatki płac. Tymczasem adwokat po paru latach rzetelnej pracy w rozsądnie obranej siedzibie ma w zasadzie możliwość uzyskania większych zarobków aniżeli radca prawny, a ponadto może on zdobyć jeszcze to, o czym radcy prawnemu nigdy się nie marzy: rozgłos i sławę dzięki jakiejś szczególnie dobrej obronie.

Dalszą okolicznością odstrasżającą od wpisywania się na listę aplikantów adwokackich jest „nieznajomość własnych losów”. Rada adwokacka wpisuje na ogół zgłaszających się aplikantów w miejscu ich zamieszkania. Natomiast wpis na listę adwokatów następuje z reguły w innej miejscowości, mianowicie tam, gdzie zgodnie z rozeznaniami rady adwokackiej pożądane jest osiedlenie się jeszcze jednego adwokata. Dlatego też rada adwokacka, nie chcąc zaskakiwać kandydata, powinna już przy wpisie na listę aplikantów brać od niego oświadczenie, że jest mu wiadomo, iż siedzibę jego po złożeniu egzaminu adwokackiego określi rada adwokacka.

Ten stan rzeczy, chociaż niewygodny i kłopotliwy, jest na ogół akceptowany przez aplikantów. Uzyskanie siedziby w miejscowości objętej okręgiem danej izby jest dla nich do przyjęcia, liczą bowiem

⁵ S. Garlicki, op. cit.

na to, że po pewnym czasie, jeżeli nie zaaklimatyzują się w wyznaczonej siedzibie, uda im się uzyskać zmianę tej siedziby w obrębie izby.

Natomiast sprawa wyznaczenia siedziby adwokata poza okręgiem izby, w której odbywał aplikację zakończoną egzaminem, nastrocza znaczne trudności. Decyzje w tym względzie, oparte na konieczności zasilenia młodą kadrami tych izb i miejscowości, w których odczuwa się brak adwokatów, są zupełnie prawidłowe i społecznie uzasadnione, ale w większości wypadków nie dają one spodziewanych efektów. Aplikant adwokacki bowiem, po złożeniu egzaminu, nie chce się przenieść do innej izby, rezygnując najczęściej z wpisu na listę adwokatów bądź też ograniczając wykonywanie zawodu do obsługi jednostek gospodarki uspołecznionej.

v.

Przedstawiony wyżej stan faktyczny, oparty na obserwacji życiowej i liczbach, napawa poważną troską władze adwokatury.

W chwili obecnej, gdy — zdaniem władz adwokatury — w wielu miejscowościach jest jeszcze nadmiar adwokatów, brak dopływu nowych adwokatów przez pewien czas nie jest zjawiskiem zatrważającym. Za pomocą skreśleń z listy w wypadkach prawem przewidzianych i przez zmniejszanie nowych wpisów uporządkuje się samorzutnie sprawa nadmiernej liczby adwokatów. Uprawnienia, jakie ustawa dała w tym względzie Naczelnej Radzie Adwokackiej, mogą wyrównać katastrofalny stan braku pomocy prawnej dla ludności w tych miejscowościach, w których brak ten istnieje lub powstaje. Choć trzeba zarazem dodać, że przenoszenie adwokata z izby do izby jest życiowo b. trudne i dlatego może być stosowane tylko w wypadkach wyjątkowych.

Ale ten stan braku dopływu młodych ludzi do adwokatury na dłuższą metę nie powinien się absolutnie ostać. Zawód, który się nie odmładza w drodze normalnej, według przyjętych praw robi wrażenie zawodu upadającego.

Wychodząc więc z założenia chwilowego załamania się dopływu kandydatów na aplikantów adwokackich, należało podjąć odpowiednie kroki celem zapobieżenia temu procesowi i zahamowania go. Przyjmując zaś, że głównym powodem są zagadnienia bytowe w okresie przygotowania się do zawodu, Naczelna Rada Adwokacka uchwaliła:

- a) podwyższenie zarobków aplikantów adwokackich,
- b) stworzenie bodźców materialnych celem zapewnienia należytego rozmieszczenia aplikantów i młodych adwokatów.

Nie można dążyć do mechanicznego zwiększenia liczby wpisów na listę aplikantów w kilku izbach lub miejscowościach, lecz należy stwarzać takie warunki, żeby aplikanci adwokaccy wpisywali się i obierali siedzibę w tych miastach, w których istnieje rzeczywista potrzeba pomocy prawnej.

vi.

Nowo uchwalony regulamin aplikacji adwokackiej oraz kształcenia i egzaminu aplikantów adwokackich określił że aplikant adwokacki ma prawo do otrzymywania wynagrodzenia od chwili rozpoczęcia pracy

w zespole adwokackim do chwili skreślenia go z listy aplikantów. Jeśli aplikant w ciągu miesiąca od daty egzaminu złoży wniosek o wpis na listę adwokatów, otrzymuje nadal wynagrodzenie do czasu uzyskania wpisu na listę adwokatów, a tym samym do czasu skreślenia z listy aplikantów, pod warunkiem, że przez ten czas jest nadal zatrudniony w zespole adwokackim (§ 56).

Na tle stosowania tego przepisu mogą zajść sytuacje szczególne, nie omówione w regulaminie. Do takich należy np. fakt złożenia sprzeciwu przez Ministra Sprawiedliwości przeciwko wpisowi na listę adwokatów w danej izbie z jednoczesnym wskazaniem innej izby, w której egzaminowany aplikant adwokacki powinien obrać siedzibę i uzyskać wpis na listę adwokatów. Wobec takiej treści decyzji Ministra Sprawiedliwości egzaminowany aplikant, który chce zostać adwokatem, obowiązany jest zastosować się do zalecenia Ministra i złożyć wniosek o wpis na listę adwokatów — we wskazanej w decyzji izbie — w ciągu miesiąca od daty otrzymania odpisu pcostanowienia Ministra. Jeżeli tego nie uczyni, traci prawo do wynagrodzenia.

Poza tymi ogólnymi zasadami ustalającymi czas pobierania wynagrodzenia regulamin przewiduje jeszcze szczególne wypadki związane z prawem do wynagrodzenia. Tak więc aplikant adwokacki traci prawo do wynagrodzenia w okresie wykonywania kary zawieszenia w czynnościach zawodowych, orzeczonej w trybie przewidzianym w postępowaniu dyscyplinarnym. Może jednak w tym czasie wykonywać czynności powierzone mu przez kierownika zespołu, otrzymując stosowne wynagrodzenie za wykonanie takiej pracy zleconej (art. 95 ustawy o ustroju adwokatury). Natomiast w razie tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych (art. 94 ust. 2 ustawy) aplikant adwokacki otrzymuje przez okres 3 miesięcy połowę należnego mu wynagrodzenia, przy czym w razie uniewinnienia go lub umorzenia przeciwko niemu dochodzenia albo też skazania go na karę niższą aniżeli zawieszenie w czynnościach zawodowych następuje wypłata drugiej połowy wynagrodzenia.

Do aplikantów adwokackich zatrudnionych w zespole stosuje się odpowiednio ogólne przepisy ustawodawstwa pracy dotyczące pracowników umysłowych, jeśli przepisy ustawy o ustroju adwokatury nie stanowią inaczej. Aplikant ma więc prawo do otrzymywania wynagrodzenia w okresie usprawiedliwionego niewykonywania swoich obowiązków przez krótki okres (art. 20 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych).

Regulamin przewiduje również możliwość otrzymywania przez aplikanta nagród indywidualnych przyznawanych przez radę adwokacką, przy czym wysokość jednorazowej nagrody nie może przekraczać jednomiesięcznych poborów. Łączna wysokość nagród nie może przekraczać w ciągu roku 5% funduszu płac aplikantów danej izby.

Rada adwokacka może również, według swego uznania, udzielać aplikantom pomocy w ramach akcji socjalnej (np. udzielać im zapomogi w specjalnych dla aplikantów okolicznościach, wynagrodzenie urlopowe itp.). Na ten cel przeznaczają się również 5% rocznego funduszu płac.

W wielu wypadkach aplikant, po wpisaniu na listę adwokatów, nie może rozpocząć pracy w zespole adwokackim, a tym samym nie ma

możności zarobkowania. W wypadku takim, zgodnie z § 57 regulaminu, wpisany na listę adwokatów egzaminowany aplikant adwokacki, który zgłosił wniosek o przyjęcie go do zespołu nie później niż w ciągu tygodnia od daty uprawomocnienia się jego wpisu na listę adwokatów, otrzymuje wynagrodzenie pobierane jako aplikant za okres uprawomocnienia się wpisu na listę adwokatów do chwili przyjęcia go do zespołu, ale nie dłużej niż przez 3 miesiące.

Na podstawie § 55 regulaminu Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej ustaliło w instrukcji w sprawie zarządzania i rozliczania Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich z dnia 18 grudnia 1965 r. wysokość wynagrodzenia aplikantów adwokackich. Wynosi ono, poczynając od 1 stycznia 1966 roku, po 1 800 zł w pierwszym roku i po 2 000 zł w drugim i trzecim roku aplikacji miesięcznie. Rzecz jasna, aplikant adwokacki zachowuje nadal możliwość uzyskania stanowiska radcy prawnego w wymiarze pół etatu, jeżeli ma odpowiednie kwalifikacje.

VII.

Jednym z bodźców materialnych do obrania siedziby w tych izbach adwokackich, w których potrzebne jest odnowienie lub uzupełnienie kadry w drodze dopływu młodych sił, powinna się stać pomoc udzielana z Centralnego Funduszu Aplikantów Adwokackich. Z pomocy tej mogą korzystać aplikanci adwokaccy, którzy złożyli wniosek o wpis na listę aplikantów adwokackich w izbach corocznie ustalonych uchwałą Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej (na rok 1966 ustalono takie izby w Białymstoku, Keszalinie, Olsztynie, Szczecinie i Zielonej Górze). Pomoc ta polega na:

- a) zwrocie kcsztów przeniesienia aplikanta adwokackiego i jego rodziny w myśl zasad przewidzianych dla pracowników państwowych,
- b) udzieleniu pożyczki w wysokości 6 000 zł.

Pożyczka ulega umorzeniu, jeżeli aplikant po zakończeniu aplikacji i złożeniu egzaminu uzyska wpis na listę adwokatów w jednej z izb określonych przez Naczelną Radę Adwokacką i będzie wykonywać zawód w tej izbie przez okres trzech lat. Pożyczka ta ulega zwrotowi, jeżeli aplikant adwokacki zostaje skreślony z listy i uzyskuje wpis na listę adwokatów albo przenosi siedzibę przed upływem trzech lat do innej izby, nie zaliczanej przez Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej do „deficytowych”.

Opisana wyżej pomoc daje możliwość kandydatowi do zawodu adwokackiego urządzenia się w nowej miejscowości, zaklimatyzowania się, a przez pozostanie w charakterze adwokata w izbie, w której dał się już poznać jako aplikant zastępujący patrona przed sądami i wobec klientów — również możliwość osiągnięcia własnej praktyki i należytego dochodu.

Instrukcja reguluje również sprawę pomocy dla egzaminowanych aplikantów, przewidzianej w uchwale Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 9 lipca 1964 r. Uchwała ta miała na celu spowodowanie, żeby egzaminowany aplikant adwokacki ubiegał się o wpis na listę

adwokatów nie w miejscowości, w której odbywał aplikację (przeważnie w siedzibie rady), lecz żeby obrał sobie siedzibę w miejscowości wskazanej przez radę.

Młody adwokat, który w ciągu sześciu miesięcy od daty wpisu, obrze siedzibę w innej miejscowości aniżeli jego dotychczasowa siedziba i uzyska zgodę rady adwokackiej na przeniesienie się do nowo obranego miejsca otrzymuje — w ramach kosztów przeniesienia, obliczanych w myśl zasad rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 24 lipca 1948 r. o należnościach w razie pełnienia czynności poza zwykłym miejscem służbowym oraz w razie przeniesienia na inne miejsce pracy (Dz. U. Nr 38, poz. 279) — ryczałt w wysokości:

- a) 2 000 zł przy przeniesieniu się z siedziby urzędowania rady adwokackiej do innej miejscowości na terenie izby,
- b) 6 000 zł przy przeniesieniu siedziby z izb warszawskiej, łódzkiej, krakowskiej, katowickiej i poznańskiej na teren innej izby niż wyżej wymienione.

Wypłata kosztów przeniesienia wraz z ryczałtem następuje po dokonaniu wpisu w nowej siedzibie oraz po faktycznym osiedleniu się i rozpoczęciu pracy w zespole adwokackim.

Zasady tej uchwały, która obowiązuje od lipca 1964 roku, dały już pewne rezultaty przy rozwiązywaniu problemu prawidłowego rozmieszczenia nowo wpisanych adwokatów. W okresie od lipca 1964 r. do 6 października 1965 r. przeniosło się do miejscowości przez siebie obranej i zatwierdzonej przez władze adwokatury w obrębie danej izby 47, a poza izbę — 10 osób. Stanowi to dość poważny odsetek aplikantów adwokackich, którzy w tym czasie złożyli egzamin adwokacki. Przyjmąc więc należy, że i w latach następnych wielu adwokatów będzie przenosić swoją siedzibę, licząc w tym względzie na pomoc z Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich, zwłaszcza że otrzymanie pożyczki przez aplikanta na urządzenie się w nowej siedzibie nie wyłącza możliwości uzyskania zwrotu kosztów przeniesienia w myśl zasad omówionych wyżej.

ZBIGNIEW CZERSKI

Adwokatura krakowska o „Palestrze”

W dniu 26 listopada 1965 r. odbyło się spotkanie kolegium redakcyjnego „Palestry” z adwokaturą środowiska Izby krakowskiej.

Spotkanie nastąpiło z inicjatywy kolegium. Celem spotkania było nawiązanie bliższego, bezpośredniego kontaktu z kolegami krakowskimi i wysłuchanie ich opinii na temat naszej „Palestry”.

Adwokatura krakowska, stanowiąca jedno z najpoważniejszych środowisk w kraju, wiele uwagi poświęca zagadnieniom związanym z „Pa-